

# Miasto chce wprowadzić opłaty dla działkowców

**O tym się mówi.** Oni sami uważają jednak, że nie powinni płacić za użytkowanie swoich ogrodów. Zwracają uwagę, że większość z nich to emeryci, renciści i osoby bezrobotne

**Agnieszka Maj**  
agnieszka.maj@dziennik.krakow.pl

Krakowski magistrat zamierza obciążyć działkowców opłatami za użytkowanie gminnych terenów, na których znajdują się ich ogrody. Wynika to ze zmiany przepisów. W styczniu weszła bowiem w życie ustawa z 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych.

– *Dała ona możliwość uregulowania działkowcom tytułu prawnego do zajmowanych ogrodów. Do tej pory nie wnosili oni opłaty, gdyż nie mieli prawa własności. Teraz mają działki w użytkowaniu, ale za to trzeba płacić* – tłumaczy Filip Szatanik, wicedyrektor Wydziału Informacji Urzędu Miasta Krakowa.

Opłata za użytkowanie ustalana jest w oparciu o wartość rynkową nieruchomości. Zgodnie z przepisami ustawy



FOT. MARIUSZ KAPALA

**Działkowcy argumentują, że ponoszą już koszty utrzymania ogrodów**

wynosi 1 proc. wartości terenu. Magistrat proponuje jednak znacznie niższą stawkę: 0,1 proc. W przeliczeniu na jednego działkowca to od kilkudziesięciu do 200 zł rocznie, w zależności od wielkości działki i miejsca, w jakim się ona znajduje. Działkowcy uważają jednak, że nie powinni płacić.

– *Większość z nas to emeryci, renciści i osoby bezrobotne. I tak ponosimy koszty utrzymania działek – kilkaset złotych rocznie* – zwraca uwagę Ewa Błachut, wiceprezes małopolskiego okręgu Polskiego Związku Działkowców.

Najwyższe opłaty mieliby naliczone ci, którzy mają ogro-

dy w centrum miasta, gdzie cena nieruchomości jest najwyższa. Poza tym działkowcy musieliby płacić nie tylko za swoje tereny, ale także za części wspólne, alejki, place zabaw.

Radny Dominik Jaśkowiec z PO złożył do urzędowego projektu nałożenia opłaty poprawkę, zgodnie z którą działkowcy placiliby tylko 0,02 wartości gruntu. – *To obniża opłatę z 200 do 40 zł rocznie* – mówi Dominik Jaśkowiec. W zamian za tę obniżkę działkowcy mają w większym stopniu włączyć się w akcję otwierania ogrodów dla mieszkańców.

– *My to już robimy od kilku lat. Mieszkańcy mogą wchodzić na nasze tereny wspólne, ale już do poszczególnych ogródków i altanek* – nie – tłumaczy Ewa Błachut.

Głosowanie nad opłatami zaplanowane jest na dzisiejszej sesji Rady Miasta.